

Na rowerze, z Bogiem w sercu. Kierunek Sahara!

Data publikacji: 16.07.2014 19:00

Dzisiaj (14 lipca) wczesnym rankiem wyjechali z Żywca, później dojechali do Skoczowa. Po krótkim postoju i posiłku udali się w dalszą drogę. Jest jej sporo bo... 5 tysięcy kilometrów. Tyle dzieli pielgrzymów od celu wyprawy- Maroka.

□

Dziewięć osób pod wodzą ks. Grzegorza Kierpca wyruszyło z Żywca na niezwykłą wyprawę. Ich celem jest Maroko, a ściślej Sahara. Chcą tam dotrzeć za 40 dni. To nie tylko wyprawa rowerowa. **To pielgrzymka, po drodze będziemy modlić się w różnych intencjach** – mówią uczestnicy.

Wyprawa to część, a zarazem finał akcji 'Rozkręć Wiarę' - całorocznych projektów, które są organizowane przez i dla żywieckiej młodzieży. **Cały rok staramy się rozwijać naszą wspólnotę parafialną, ale docierać też do większej ilości osób przez pokazywanie naszej wiary w niekonwencjonalny sposób. Chcemy dotrzeć do młodych i robimy różne ciekawe projekty. Gramy sztuki, pracujemy z prawdziwymi aktorami, organizujemy wyjazdy kulturalne do opery czy filharmonii.** - mówi ks. Grzegorz Kierpiec, wikary konkatedry w Żywcu.

Działania podejmowane przez duszpasterzy to m.in. spotkania z ludźmi na tzw. 'drodze wiary', czyli z ludźmi podróżującymi do świętych miejsc. **Zaczynaliśmy od krótszych wypraw, do Lublina, później do Wilna. Z czasem wyprawy stały się poważniejsze, do Rzymu przez Bałkany, a teraz do Maroka. Dokładnie to naszym celem jest Sahara.** - dopowiada ks. Kierpiec.

Główną intencją pielgrzymki jest modlitwa za agnostyków, ateistów i niewierzących w Boga. Dziewięćosobowa grupa bez wsparcia samochodu technicznego zamierza dojechać na Saharę do miejscowości Merzouga w Maroku. Trasa będzie wiodła przez Czechy, Niemcy, Francję, Hiszpanię, Portugalię i Gibraltar. Za swoich patronów pielgrzymi obrali świętych: Teresę z Lisieux i Jana Pawła II.

To duchowa pielgrzymka, po drodze odwiedzamy trzy święte miejsca – francuskie Paray-le-Monial, gdzie Jezus objawił się świętej Małgorzacie Marii Alacoque, Lourdes i Fatima, która będzie duchowym zwieńczeniem naszej pielgrzymki. Ale jedziemy dalej. Celem jest Sahara, która sama w sobie, choć nie jest miejscem świętym, to w terminologii biblijnej zawsze jest ona jakimś etapem rozwoju duchowego człowieka. Można ją rozumieć dosłownie, kiedy Bóg wyprowadzał Abrahama, Eliasza, czy Mojżesza na pustynię, po to, by coś zrozumiał. Aby coś usłyszał, musiał wejść w ekstremalną sytuację. Tak samo dzisiaj, pustynia to synonim naszych kryzysów, problemów duchowych. Na pustyni Bóg łatwiej dociera do człowieka.- mówi duchowny.

[Posłuchaj](#)

Ekipa dopiero na Gibraltarze spotka się z grupą z Polski. **Jadą sami, ale my towarzyszymy im z modlitwą** – mówi Anna Wasilewska. Pani Anna już wcześniej towarzyszyła grupie w innych wyprawach. Z zawodu jest pielęgniarką, więc dzięki niej uczestnicy mogli liczyć nie tylko na wsparcie duchowe ale i profesjonalną pomoc medyczną. **Jesteśmy zapleczem modlitewnym dla ekipy, jeśli jest im ciężko, proszą nas o takie wsparcie. Poza tym oni sami jadą z wieloma prośbami tych, którzy zostali w kraju** – dodaje.

[POSŁUCHAJ](#)

Nie było jakiegoś dużego przygotowania fizycznego, bardziej to duchowe – mówi jedna z uczestniczek pielgrzymki Adrianna Wisła. Natomiast o ciężkiej i wyczerpującej pracy mówi Aneta Sendor. **Intencje, z którymi jedziemy od nas, tego wymagają, ale to będzie też dodawało nam sił.** Zobaczymy po drodze wiele pięknych miejsc.

[POSŁUCHAJ](#)

Grupa na Saharę chce dotrzeć 20 sierpnia. Przez najbliższe kilka dni podróżnicy zamierzają przemierzać po 200 kilometrów. Później pokonywane odcinki będą krótsze, w zależności od ukształtowania trasy. **Mamy zaplanowany każdy dzień podróży. Noclegi najprawdopodobniej będziemy mieli na różnych parafiach. Jedziemy tylko przez dzień, jedynie w Afryce, gdzie do pokonania będzie około 800 kilometrów, wyjeżdżać będziemy nad ranem, by nie jechać w upale** – wyjaśnia ks. Grzegorz Kierpiec.

Jan Bacza

